

Głupota i słabość neoliberalnych elit niszczy Europę

6 grudnia 2016

To przerażające w jaki sposób głupota i słabość neoliberalnych elit niszczy Europę. Najnowsze wydarzenia z Włoch, gdzie rządzący przegrali ważne referendum poświęcone reformowaniu kraju – to jest po prostu niezrozumiałe. Kto doradzał panu premierowi Matteo Renziemu w tym przedsięwzięciu? Podobnie jak kto doradzał panu premierowi Cameronowi? Czy ci czcigodni doradcy słyszeli w czymś takim jak sondaże – badanie opinii publicznej? Może o tym nie słyszeli? Może myśleli, że to magia? Może szatan? Może nie ufają sondażom? Jak ufać matematyce – skomplikowane algorytmy, dobór grupy badawczej jest niezrozumiały – inny dziwny świat. Jakże obcy świat!

Można zrozumieć, że ktoś nie lubi matematyki, to normalne – trzeba mieć minimum wiedzy, żeby sobie z tym wszystkim dać radę, jednakże na poziomie partii politycznej mającej władzę w dużym europejskim kraju, chyba można sobie pozwolić na luksus posiadania doradców? Doradca to taka osoba, która się na czymś zna i jest w stanie to przetłumaczyć politykowi. Dlaczego rząd Włoch z nich nie korzystał? Może uwierzył sam we własną propagandę? Może doradcy nie chcieli psuć bajki swojemu szefowi?

Jak to się stało, że Włosi popełnili taki sam błąd jak Brytyjczycy? Jak to jest możliwe, że europejscy politycy mający pieniądze, ośrodki badawcze, zaawansowane firmy świadczące usługi w zakresie agregowania i analizy danych – nie byli w stanie przewidzieć wyników tak ważnych referendum? Można zrozumieć błąd sondażu o 1-2%, ale żeby nie przewidzieć generalnego trendu?

To nie mogą być przypadki. Po prostu nie mogą nimi być, bo nie takie rzeczy się już w Europie przeprowadzało. Należy zupełnie na poważnie zbadać hipotezę celowego działania części unijnych elit. Jeżeli bowiem nie wiadomo o co chodzi, to na pewno chodzi o pieniądze, a w tym przypadku jak się chce mieć pieniądze, trzeba mieć władzę, ponieważ tutaj stawka jest o wszystko.

Nie da się wykluczyć hipotezy wedle której neoliberalnej elicie może zależeć na zniszczeniu tego wszystkiego, co dzisiaj uważamy za nasz świat. Ponieważ elita zawsze ma przewagę, a wszystko czego potrzebuje to „być potrzebną”. Elita najbardziej jest potrzebna jak jest kryzys. Wszyscy rozsądni rozumieją, że nie ma łatwych rozwiązań umożliwiających zmianę obecnej sytuacji. Ponieważ nie ma zasobów, które można uruchomić bez ryzyka. Ci, którzy mają zasoby pod kontrolą nie mają najmniejszego zamiaru ryzykować ich utraty. Z tego powodu raczej prędzej, niż później pojawi się kryzys, w momencie jego pogłębienia – ludzie będą poszukiwali łatwych rozwiązań, wówczas znajdą się elity w błękitnych koszulach, mądrze gadające głowy – mające na wszystko gotowe odpowiedzi.

Jakby to wydarzyło się tylko w Wielkiej Brytanii, można byłoby to uznać za wypadek przy pracy, tymczasem Włochy nie są już żadnym wypadkiem. To prawdopodobnie systemowe zaprogramowanie zmian, które rządząca elita chce przyśpieszyć. Oni mają pieniądze na przetrwanie każdego kryzysu. Wystarczy popatrzeć na tych, co jeszcze do niedawna zarządzili Polską. To inna część społeczeństw, mająca zupełnie inne interesy, niż ogół. Jedyne nie ma nikogo, kto byłby w stanie o tym głośno i w sposób wiarygodny powiedzieć, ponieważ elity mają media.

Nic więcej i niczego groźniejszego od groźby chaosu elity nie są w stanie wymyślić. Będą znowu potrzebne, jak będzie bardzo źle i ludzie zatęsknią za wizytami w supermarketach zwrócą się w kierunku tych, którzy będą proponowali najprostsze rozwiązania. Jak również będą poszukiwali winnych sytuacji w

której się znaleźli. Wówczas elity pokażą palcem winnych – kierując wrogość głodnego tłumu na winnych.

Nie ma przypadków jak gra toczy się na tak wielką skalę. Włochy przetrwały w swojej najnowszej historii tyle różnych kryzysów, że żaden kolejny im nie zaszkodzi. To bardzo bogate społeczeństwo i bogate państwo, mają tak dużo zasobów że jest ich stać na trwanie w takim stanie, w jakim się znajdują. Chociaż reformy z pewnością w znaczącym stopniu pomogłyby stanowi włoskiego państwa, to i bez nich Włochy będą dalej Włochami.

W naszym interesie jest patrzeć na ręce wszystkim, którzy mają chociaż odrobinę władzy. Nawet jeżeli wszystko na co ich stać, to podanie się do dymisji – to nie jest załatwienie sprawy. Polityk, który doprowadza do kryzysu ponieważ nie potrafi przeprowadzić własnej wizji, nie powinien nigdy zajmować się sprawami publicznymi.

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl